



ŁOŚ POLSKI



Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Uwaga Szanowna Klientelo!

Lokaut majstrów okryć damskich (obstalunkowych) trwa dalej. W warsztatach nie pracują. Nie dajcie się wyzyskiwać. Oddajcie waszą robotę do pierwszorzędnie u rządzonego artelu (Aleja I maja nr. 2), gdzie robotę wykonywa się punktualnie i o 50% taniej.

UWAGA. Z prywatnych czynne są 2 wasztaty: Gurta i Kaczki,

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Jęły w Łodzi.

Powrót do muzyki.

Kiedy po długich naleganiach opinii publicznej i po całym szeregu niepowodzeń i kompromitacji ustąpił z fotelu ministerjalnego p. Ignacy Paderewski, pozostawiając najgorszą pamięć o swych rządach, myślnie, iż ustąpienie jego jest definitywne, a małżonek pani Heleny będzie piastował od tej chwili teki tylko... muzyczne.

Incydent w radzie ligi narodów z prof. Aszkenazym, zdało się, przypieczętował dyplomatyczną karierę największego pianisty. Tak myśleli wszyscy — oprócz p. Strońskiego, redaktora „Rzeczpospolitej“, który za 350 dolarów miesięcznie zobowiązał się wobec współwłaściciela pisma, a jest nim nikt inny tylko p. Paderewski, do reklamowania i zachwalania na wszelkie modły i sposoby zdolności i zalet charakteru i umysłu swego chlebobdawcy.

Dotychczas zabieg p. Strońskiego nie spotykał się z uznaniem społeczeństwa. Pierwsza wyśmiała p. Paderewskiego lewica, prawica nie bronila go tak długo, aż sama zażądała jego ustąpienia, wreszcie odwrócili się od niego wszyscy.

Niema nic gorszego w życiu publicznym, niż narazić się na śmieszność. Wybacz się nawet błędy, nawet lekkomyślność, ale nigdy nie zapomina się o szczerym śmiechu, jaki zawsze w całym świecie wywoływały występy polityczne p. Paderewskiego. Polityka nie jest hodowlą kur w Szwajcarii, teka ministerjalna nie jest sakiewką damską, w której mistrz tonu zwykł był trzymać ad calendas graecas noty dyplomatyczne, a posiedzenia rady ministrów nie są reunionami, by na nie przybywać w towarzystwie żony....

Jeśli dodamy do tego absolutną nieznajomość arkanów polityki, nieustanne blamowanie się na terenie międzynarodowym i nieprzeliczone szkody, które p. Paderewski przez swą megalomanję Polsce wyrządził, intryganctwo i poezję, którą niepotrzebnie wprowadzał tam, gdzie trzeba było rozumu — wówczas obraz tego, jak pożądanym jest w obecnej chwili p. Paderewski będzie kompletny.

Wiedzą o tym wszyscy. „Robotnik“ nazywa wysuwanie kandydatury naszego pianisty

humorem, „Naród“ słusznie zauważa, że p. Dubanowicz raczej powinien był postawić kandydaturę p. Heleny Paderewskiej, p. Paderewski jest bowiem tylko dekoracyjnym dodatkiem p. Heleny.

„Kurjer Poranny“ pisze „Znany muzyk rozumie dobrze, że obecnie jego kandydatura może być traktowana jedynie humorystycznie. Że zbiórka dolarów w Ameryce nie udała się — to było wiadomo. Czyżby pogłoski o kandydaturze państwa Paderewskich miały wzmocnić interesy pp. Horodyskich, Schnürsteinów, Hammerlingów et tutti quanti?“ Nie wie tylko o tym p. Stroński, a nie wie dlatego, że mu za to udawanie głupiego płacą!.. Słusznie zauważają bowiem w prasie warszawskiej, że wysunięcie kandydatury p. Paderewskiego przez N. Z. L. jest dziełem „Rzeczpospolitej“, obecnie oficjalnego organu tego stronnictwa, a właściwie p. Strońskiego który w tej „bezpartyjnej partii“ coraz większą zaczyna odgrywać rolę. P. Stroński chciał początkowo sam zostać ministrem. Skoro mu się to nie udało, pragnie przynajmniej osadzić na stolku swego protektora, by i samemu się przy tej okoliczności pożywić jakąś ambasadką. Widoczne jest bowiem, że p. Stroński jest ambitny i chce zastosować u nas znane metody francuskiej korupcji dziennikarskiej według których oszczerstwo rzucane na innych i reklama własna — prowadzą do krzesel sejmowych i law ministerjalnych.

P. Stroński i otoczenie jego N. Z. L. nie wywołują naszego podziwu. Stronnictwo to jest ugrupowaniem jednostek, a nie mas. Nie reprezentuje niczych szczególnych interesów, tuła się gdzieś po przedpokojach postępu, a nosi wciąż jeszcze liberję o endeckich znakach. Nie posiada jasnego zdecydowanego programu, który w dzisiejszych czasach jest niezbędny.

Mocno natomiast zastanawia nas pozycja endecji. Nie ulega wątpliwości, iż postawienie kandydatury p. Paderewskiego było zdziałane w porozumieniu z Zw. L. N. Nie mamy jeszcze w obecnej chwili

przed sobą „Gazety Warszawskiej“, która wyjaśni nam stanowisko oficjalne endecji, już jednak zdradziła się ona przez „Dwugroszówkę“, która bez słowa komentarza ogłasza treść rozmowy p. Dubanowicza z p. Witosem, przyczym p. Dubanowicz zaznaczył iż Ignacy Paderewski jest „pierwszorzędną siłą“... Czy należy przypominać, jak endecja ostrzyła swój dopic na osobie naszego muzyka, gdy ustępował on z swego stanowiska premiera? Jakby za dotknięciem różdżki czarnoksiężskiej nagle zapomniano o swym wczorajszym bohaterze,

o jego rzekomych zasługach. Odwrócono się od niego, nie wspomniano jego imienia, by nie przypomniano sobie sojuszu endecji z Paderewskim.

Dziś zdaje się jej, że społeczeństwo o tym zapomniało, że znów na ulicę Miodową sprwadzą się Helena i małżonek, by znów ośmieszać nas i siebie wobec świata i szkodzić Polsce, jeśli nie złą wolą, to brakiem taktu i orientacji w polityce i zarozumiałością osobistą. Endecja chce mieć nadal swego powolnego służkę, rządzić bezholowiem i łowić ryby w mętnej wodzie.

Stanowisko to jest tym ciekawsze, że p. Paderewski, który obecnie przebywa w Ameryce, gdzieś w Kalifornii, nie mógłby obecnie natychmiast przybyć do Europy. N. Z. L. proponuje tymczasem oddanie teki p. Szebecze, by w ten sposób przeschmuglować tę mamutową pozostałość monarchizmu

rosyjskiego do kierownictwa naszych spraw zagranicznych.

Nie ulega wątpliwości, iż endecja popiera Paderewskiego nieszczerze.

Może on jej ułatwić pracę, ale endecja nie zechce przyznać się do pokrewieństwa z tą groteskową figurą polityka. Paderewski występuje po to, by ułatwić drogę Dmowskiemu, który jakoś i na ten raz nie miał szczęścia zostać ministrem Rzeczpospolitej polskiej.

Przypuszczamy, że ta trzynasta kandydatura: Paderewskiego, podzieli los dwunastu poprzednich. Niechaj tym razem feralna liczba obróci się nie przeciwko Polsce, lecz kandydatowi p. Strońskiego! Symptomatyczne jest tylko ponowne wysunięcie na forum publiczne p. Ign. Paderewskiego, czego funkcjonariusze jego z „Rzeczpospolitej“ nie czynią napewno bez wiedzy „pana majstra“.

Czesław Ottaszewski.

O losy Górnego Śląska.

Położenie dyplomatyczne na G. Śląsku.
Dyktatura pruskiego generała Hoeflera.

GDANSK, 2 czerwca. (E. E.) „Danziger Zeitung“ donosi z G. Śląska, że położenie dyplomatyczne zaostrożono się znacznie w ciągu dni ostatnich. Część komisji międzysojuszniczej ujawnia wyraźną dążność do poparcia polaków, czemu przeciwstawia się t. zw. wydział dwunastu, utworzony niedawno w Głogówku i złożony z przedstawicieli niemieckich stronnictw i zw. zawodowych. Wydział 12-stu ogłosił się przedstawicielstwem politycznym w części G. Śląska, niezajętej przez powstańców. W poszczególnych powiatach mają być utworzone oddziały wykonawcze w celu ugruntowania wpływu wydziału powiatów. Do oddziałów tych ludność zwracać się ma z wszelkiego rodzaju skargami i zażaleniami. Prowadzenie spraw wojskowych wydział polecił generałowi Hoeflerowi. Komisja międzysojusznicza zażądała od gen. Hoeflera rozbrojenia i rozwiązania samoobrony niemieckiej i wycofania jej — podobnie jak i wojsk powstańczych — z pasa neutralnego, jednakże wydział dwunastu nie godzi się na uwzględnienie żądań komisji międzysojuszniczej — a zwłaszcza na zrównanie samoobrony niemieckiej z powstańcami.

Wniosek włoski podstawą.
Górny Śląsk, a sprawa wschodnia.

PARYŻ, 2 czerwca (Tel. wł.) — „Temps“ donosi, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dopiero onegdaj propozycję włoską w sprawie podziału G. Śląska. Po otrzymaniu dokładnego brzmienia tej propozycji i dokładnym zaznajomieniu się z nią, Briand odbył wczoraj przed południem dłuższą naradę z Ambasadorem włoskim. Wspomnia-

ny dziennik podaje dalej, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przed zebraniem rady najwyższej nastąpi wymiana zdań między mocarstwami sprzymierzonymi w sprawie zasad, na jakich będzie oparte powzięcie decyzji co do granicy górnośląskiej. Zdaniem Francji jedyną dogodną drogą dla tej wymiany jest pośrednictwo ambasadorów w stolicach poszczególnych mocarstw. Jako podstawa do dyskusji będzie służył wniosek włoski.

Wedle zaś londyńskich doniesień, rząd angielski będzie się domagał omawiania przez radę najwyższą równocześnie ze sprawą górnośląską także sprawy tureckiej. „Temps“ uważa, że czynnikiem decydującym będą względy natury wojskowej. Byłoby rzeczą najlepszą, zdaniem wspomnianego pisma, ażeby Francja podjęła inicjatywę uwzględnienia równowagi pokojowej.

(O zwołaniu sprawy Górnego Śląska z kwestją wschodnią przez Lloyd George'a, pisaliśmy już wczoraj w wstępnym artykule. Przyp. red.)

Obsadzenie frontu przez francuzów.

BYTOM, 1 czerwca. EE. Sprawa rozejmu, która pozostawała dotychczas wyłącznie w sferze bezwoonnych rokowań, przybierać zaczęła kształty realne. W ciągu dzisiejszej nocy i rano do południa francuzi obsadzili odcinek od góry św. Anny ku północy na przestrzeni 15 kilometrów. Po południu i w nocy wojska koalicyjne obsadzić mają resztę frontu pomiędzy powstańcami a Niemcami.

Polski projekt podziału Górnego Śląska.

WARSZAWA, 2 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol.“) Według otrzymanych przez nas informacji delegacja polska górnośląska w Paryżu, na której czele stoi były delegat mini-

sterstwa spraw zagranicznych pan Rakowski, wręczyła radzie ambasadorów memoriał, który między innymi podaje konkretny projekt przeprowadzenia ranic na Górnym Śląsku. Projekt ten, oparty na wyniku plebiscytu przewiduje granice następujące: od Bogumina wzdłuż Odry, przecina powiat Raciborski, następnie wzdłuż granicy pow. Strzeleckiego mniej więcej do połowy tego powiatu, dalej skręca na wschód, przecina powiat Olewski, do obecnej granicy polskiej.

Dalsza wymiana poglądów.

PARYŻ, 2 czerwca (Pat) Wymiana poglądów między sojusznikami w sprawie Górnego Śląska odbywa się nadal w bardzo ożywionym tempie. „Journal“ dowiaduje się, że odpowiedzi rządu angielskiego na ostatnią notę Brianda, domagającej się czynienia wspólnej demarche u rządu berlińskiego, lord Curson będzie usiłował wykazać wielkie usługi, oddane w sprawie i teze francuskiej przez ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda Dabernona.

PARYŻ, 2 czerwca (Pat) „Petit Parisien“ zwraca uwagę na ożywienie rokowań francusko-włoskich w sprawie pojednawczego projektu hr. Sforzy. Briand konferował wczoraj w tej sprawie po dwakroć z ambasadorem włoskim w Paryżu.

Komunikat wojsk powstańczych.

BYTOM, 2-go czerwca (Tel. wł.) Główna kwatera. Komunikat sztabu powstańców. Odcinek północny.

W nocy z dnia 31 maja na 1-go czerwca nieprzyjaciel zaatakował znacznymi siłami nasze placówki na szosie Oleszno—Dobrodzień. Ataki jego zostały odparte.

Zeszłej nocy Niemcy przeprowadzili ataki na kościół św. Anny w powiecie Olewskim, Wachów i Debowice. Po odparciu ataków zostały w naszych rękach **4 karabiny maszynowe, 1 miotacz min, kilka karabinów ręcznych i 5 jeńców i materiał wojenny.** Nieprzyjacieli stracił 16 zabitych.

Odcinek środkowy. Nieprzyjacieli zaatakowali ponownie o godzinie 6 i pół rano nasze oddziały w rejonie Lisini, lecz nie osiągnął żadnych rezultatów. Oddziały nasze złamały w zupełności napór niemiecki.

Odcinek południowy. Bandy stostuplerów napadły w powiecie Rybnickim na Czerwonkę. Placówki nasze udaremniły zaporowym ogniem maszynowych karabinów ich napad i rozpedziły ich.

Podpisano: Lubieniec szef sztabu.

Zadanie oddziałów angielskich.

BYTOM, 2 czerwca (Pat). Wiadomość o zajęciu przez wojska angielskie Strzelca i Gliwic jest nieprawdziwa. Anglii, jak oświadczają ze strony międzysojuszniczej komisji, przeznaczeni zostali tylko do zajęcia pasa neutralnego między oddziałami polskimi a niemieckimi. Jak donoszą dzienniki niemieckie, wojska angielskie mają być użyte również do zabezpieczenia linii kolejowej z Opolą do obwodu przemysłowego. Ta

wiadomość wydaje się również nieprawdopodobną ze względu na wspomniane oświadczenie ze strony komisji międzysojuszniczej.

O pacyfikację Górnego Śląska.

LION, 2 czerwca. (Pat). Korespondent „Journal de Debats” dowiadyuje się, że **powstańcy polscy na Górnym Śląsku zgadzają się na projekt komisji międzysojuszniczej pacyfikacji tego kraju.** Pulk. Doliva oświadczył kategorycznie, że gołów jest cofnąć swoje siły na warunkach, określonych przez komisję aljancką, natomiast gen. Heffer oświadczył, że honor żołnierzy niemieckich nie pozwala na cofanie się. Mimo zamknięcia granicy niemieckiej, grupy żołnierzy przekradają się w dalszym ciągu.

Sily gen. Heffera.

BYTOM, 2 czerwca. (Pat). Według wiadomości z tamtej strony frontu siły niemieckie, które rozporządza gen. Heffer, wynoszą 80 tysięcy. Nadchodzą wiadomości o buntach w niektórych oddziałach armii Heffera, wywołanych niewypłaconiem żołdu i drakońskim stosunkiem oficerów do żołnierzy.

wałtowny. W dniu jutrzejszym będą podjęte rozprawy nad tą mową.

Zadowolenie z Niemiec.

PARYŻ, 2 czerwca (Pat). Komunikat komisji odszkodowań podaje, że komisja przyjęła do wiadomości fakt dokonania przez Niemcy należnej w tym terminie wpłaty i równocześnie zawiadomiła rząd rzeszy o swem zadowoleniu z powodu oznak, że poczynając od chwili obecnej przedsiębiorze on środki w celu wykonania przyjętych zobowiązań traktatowych.

Pokój amerykańsko-niemiecki.

NEW-YORK, 2-go czerwca EE. „New York Herald” donosi, że sekretarz stanu Hughes, wątpiąc w możliwość wprowadzenia do traktatu wersalskiego zmian, któreby zadowolily senat, postanowił przedłożyć układ w sprawie nowych przyjaznych stosunków handlowych z Niemcami. Hoover również popiera ten projekt,

który w 3 zasadniczych punktach zabezpiecza prawa Ameryki. Niemcy wyrazili jaż swą zgodę na podpisanie powyższej umowy.

Ofensywa studentów niemieckich.

Domagają się oni usunięcia polaków z politechniki w Loeben.

CIESZYN, 21 czerwca. (E. E.). Studenci niemieccy politechniki w Loeben, zgromadzeni na walnym zebraniu, postanowili usunąć z uczelni wszystkich polaków. Profesorowie zajęli stanowisko neutralne wobec uchwały studentów niemieckich, którzy zwrócili się o poparcie do uniwersytetów w Innsbrucku i Gracu. Studenci polscy, zagrożeni usunięciem z politechniki przed ukończeniem roku akademickiego, zwracają się do społeczeństwa polskiego z prośbą o pomoc, oraz żądając by zastosowano względem Niemców, odbywających studia w Polsce, środki represyjne, t. j. aby usunięto ich z cieszyńskich i bielskich szkół średnich, oraz z uczelni wyższych.

Zakończenie przesilenia gabinetowego.

Bezczelna prowokacja reakcji.—Paderewski redivivus.—Bezważny opór Witosy.—Narady z przedstawicielami klubów.—Cofnięcie się endecji.—Obsadzenie tek aprowizacji i pracy.—Likwidacja przesilenia nastąpi niezadługo.

Srodowy dzień przyniósł pod wieczór niezwykle doniosłą w ciężkie następstwa zmianę położenia politycznego.

Klub sejmowy N. Z. L., a właściwie jeden z jego menérów politycznych podjął otwarcie i z całą młodzieńczą lekkomyślnością walkę przeciw dążeniom o stworzenie rządu częściowo bodaj demokratycznego.

Klub ów podjął uchwałę, domagającą się bezwzględnie powierzenia tek spraw zagranicznych p. Paderewskiemu.

Uchwały owej oficjalnie nie ogłoszono, nie wiadomo więc ile jest prawdy w tem, że od jej uwzględnienia przez p. prezesa Witosy uzależniona N. Z. L. swe wobec niego stanowisko, poparcie lub też opozycję.

Sam jednakże fakt, że życzenie menérów N. Z. L. przybrano w formę trudnej do zmiany uchwały klubowej, podjętej w obecności czynnego ministra spraw wewnętrznych wskazuje nieomylnie, że żądanie N. Z. L. jest bezwzględne, i że ono właśnie rozstrzygnie stosunek Zjednoczenia do rządu Witosy.

Uchwałę N. Z. L. podano do wiadomości p. prezesa Witosy późnym wieczorem po godzinie 8. Uczynił to prezes Zjednoczenia p. Dubanowicz. W konferencji, na której to miało miejsce wziął udział i pos. Rosset. Konferencja trwała 15—20 minut. Zakończyła się widoczną irytacją p. Dubanowicza.

O ile dotychczas wiadomo p. prezes Witosy zajął wobec żądania N. Z. L. stanowisko bezwzględnie odporne; zdecydowanym jest on raczej ustąpić aniżeli „zyczeniu” N. Z. L. zadość uczynić.

W Sejmie panował wczoraj nastrój ponury. Rozeszły się mianowicie pogłoski, że klub N. Z. L. zajął w stosunku do prezydenta Witosy stanowisko agresywne i groził odmową poparcia wraz z nieuwzględnieniem wysuwanych przez siebie kandydatów. Mianowicie p. Paderewskiego na stanowisko min. spr. zagr. i p. Stoińskiego na likwidatora min. aprowizacji. Przewidywano, że p. Witos odrzuci stawiane sobie ultimatum. Okazało się jednak, że rezolucja jaką p. Dubanowicz zawarł w charakterze ultimatywnego i wyraża jedynie dezynwoltę klubu N. Z. L. jako jednego z ugrupowań popierających gabinet.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent i delegat parlamentu narodowego Tatarów krymskich p. Djafer Seidamet, przebywa obecnie w Warszawie, P. Seidamet wręczył Naczelnikowi Państwa (a jednocześnie wysłał do sekretariatu ligi narodów) memoriał, w którym zwraca się do rady ligi narodów z prośbą o 1) przyjęcie Krymu pod opiekę ligi narodów i 2) obdarzenie Polski mandatem dla wykonania tej opieki.

W motywach do memoriału włożono historię państwa Tatarów krymskich od dawnych czasów aż do ostatnich.

Memoriał kończy się oświadczeniem, że Krym po krwawych doświadczeniach 137 lat ostatnich nie chce więcej dzielić swego losu z losem Rosji i pragnie, korzystając z prawa samookreślenia, przystąpić do państwa samookreślenia.

Polska, obrończyni Europy przed bolszewikami, szanująca swobodę innych narodów, znajdując się w położeniu geograficznym (i), które najbardziej sprzyja (i) objęciu przez nią mandatu na Krym.

Oferta, jakkolwiek niewątpliwie zaszczytna, jest w obecnych warunkach dla Polski nieco kłopotliwa.

— W politycznych kołach Warszawy wielkie zdziwienie wywołało oświadczenie, zrobione przez posła polskiego w Rydze p. Kamińskiego przedstawieliowi lotewskiego biura prasowego, zaprzeczając w sposób bardzo kategoryczny pogłoskom o koncentracji sowieckich wojsk przy granicy polskiej. Robią uwagę, że, przedewszystkiem, informacje o ściąganiu czerwonej armii na zachodniej granicy Rosji pochodzą z kilku zagranicznych zawsze obeznanych źródeł, zaprzeczając tym informacjom można jedynie na podstawie sowieckich danych; i wreszcie, że sprostowanie powyższych wiadomości należy do kompetencji przedstawicieli Rosji sowieckiej, a nie Polski.

— Dnia 2-go maja przybył do Warszawy pan Rinaldo Delima Esilwa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w St. Zjednoczonych w Brazylii. Pan Rinaldo Esilwa jako jeden z wybitnych dyplomatów brazylijskich zajmował kolejno odpowiedzialne i dla Brazylii bardzo ważne stanowiska dyplomatyczne w Londynie, Boliwii, a ostatnio jako minister poseł w Szwajcarii, skąd został przeniesiony na stanowisko posła i ministra do Warszawy.

Strejk w Boryslawiu.

LWÓW, 2 czerwca EE. Rokowania pomiędzy przemysłowcami a robotnikami naftowymi, toczące się w Boryslawiu, doprowadziły we środę do porozumienia w sprawie kooperatywy. Obie strony zgodziły się na zapłacenie przez pracodawców po 1,500 marek na robotnika, jako udział do kooperatywy. Po załatwieniu tej sprawy, przedstawiciele robotników zażądali, aby strajkującym wydano deputaty za czas strajku. Pracodawcy zgodzili się również na to żądanie, jednakże z warunkiem, że deputaty będą sprzedawane po cenie kosztów. Delegaci robotników nie zgodzili się na takie rozwiązanie sprawy i złożyli swoje mandaty.

Wielka afera drzewna.

Aresztowanie oszustów.

(Tel. od nasz. warsz. kor.). W Warszawie odkryto nową aferę na tle oszukańczych spekulacji drzewem. Wczoraj aresztowano wskutek wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez główny urząd walki z lichwą Bronisława Miodyńskiego, dostawcę drzewa dla politechniki warszawskiej i kooperatywy kolejowej; Bolesława Prusaka, prezesa warszawskiej kooperatywy kolejowej i Antoniego Kosiniarczyka, wiceprezesa tej kooperatywy.

W sprawę wmiieszany jest również Józef Juroff, b. kierownik działu opałowego puzappu. Ostatni pozostaje na wolnej stopie.

Oszukańcza spekulacja polegała na tem, iż wymienieni sprzedawali na własny rachunek drzewo, uzyskane dla powyższych instytucji. Aby dochody swe nieprawe zwiększyć—zwiększali zapotrzebowanie, drzewo swymi wpływami dostawali, a kooperatywa i politechnika go nie miała. Zyski tych oszustów liczą na miliony, naturalnie łącznie z milionowymi stratami państwa.

Sprawą tą zajęła się prokuratura państwa.

Program nowego rządu Niemiec.

Mowa kanclerza Witha w Reichstagu.

BERLIN, 2 czerwca (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Reichstagu kanclerz rzeszy dr. Wirth wygłosił w imieniu nowego rządu oczekiwaną już od dłuższego czasu z wielkim zainteresowaniem mowę programową.

Konieczność wykonania zobowiązań.

Oświadczył on między innymi, że programem rządu jego jest: porozumienie, odbudowa i pojednanie (Smiechy na prawicy. Okrzyki na lewicy). Rząd jest zdecydowany spełnić przyjęte zobowiązania, ludność zaś winna poczynić największe wysiłki, aby umożliwić rządowi to zadanie. Następnie kanclerz zreferował zobowiązania, wynikające z przyjęcia ultimatum państw sprzymierzonych, którego pierwszy warunek już został wykonany. Doktor Wirth wyraził nadzieję, że również będą spełnione i inne warunki, przyczem w sprawie rozbrojenia oświadczył, że zostało już wydane żądane przez sprzymierzonych rozporządzenie o rozbrojeniu fortec lądowych i nadbrzeżnych.

Następnie oświadczył kanclerz, że w sprawie rozbrojenia niemieckich organizacji wojskowych rząd bawarski wyraził opinię, że wydanie broni przez bawarską straż obywatelską nie powinno podpadać pod postanowienia traktatu wersalskiego. Rząd zaś niemiecki w sprawie tej zajmuje takie stanowisko, że organizacja Eschericha winna być zamieszczona w wykazach, które będą wręczone przezeń państwom sprzymierzonym, a które mają zawierać spis organizacji wojskowych, podlegających rozbrojeniu.

Polityka gospodarcza.

Następnie kanclerz omawiał program gospodarczy nowego rządu i podkreślił, że ciężary Niemiec w obecnej chwili są bardzo ciężkie i trzeba je przezwyciężyć ciężką pracą. Niezależność rozwoju gospodarki niemieckiej nie może być nigdy za drogo okupiona nawet największymi ofiarami ludzkimi (burliwe okrzyki z ław posłów lewicy i prawicy). Dr. Wirth przedstawił szereg propozycji podatkowych, umożliwiających zgodzie z jego oświadczeniem rozwiązanie zagadnienia finansowego. W szeregu wniesionych projektów znajduje się wniosek w sprawie monopolu alkoholowego, podatku od piwa, cukru itd., oraz podniesienie cen węgla.

Obłudne słowa o Górnym Śląsku.

Następnie dr. Wirth zajął się sprawą wydarzeń górnośląskich

oświadczać, że jego współrodacy na Górnym Śląsku ojerpią wielką nędzę z powodu niesłychanych aktów teroru ze strony ludności polskiej.

Zaznaczył on, że rząd niemiecki zwracał niejednokrotnie uwagę Komisji międzysojuszniczej na przygotowania ruchu powstańczego, popieranego i wzniecanego z zewnątrz. Dr. Wirth twierdził, jakoby granica polska od strony G. Śląska nie została dotąd jeszcze zamknięta, skutkiem czego liczba powstańców, wynosząca 80 tysięcy osób składa się w znacznej swej części z liczby polaków — obywateli państwa polskiego. To też zdaniem Wirtha, tylko z powodu bierności Komisji Międzysojuszniczej wkroczyła na G. Śląsk samoobrona niemiecka, której zadaniem jest ukroczenie wykręceń wydarzających się w obszarze zajętych przez oddziały Korfiantego. Dr. Wirth wyraził uczestnikom tej samoobrony wdzięczność rządu niemieckiego i podkreślił swe przekonanie, iż nie gwałt brutálny lecz sprawiedliwy będzie czynnikiem decydującym o losach G. Śląska. Kraj ten bowiem z olbrzymią większością niemiecką, od 700 już lat należący do Niemiec, doszedł do swego bogatego rozwoju wskutek kultury niemieckiej i z tego powodu nie może być przyznany Polsce.

Ponownie dr. Wirth zaczął się skarżyć na brutalne gwałty polaków na obszarze plebiscytowym. Rząd niemiecki uczynił wszystko i zamknął swoją granicę, podczas gdy granica polska jest jeszcze od dzisiejszego dnia otwarta. Komisja międzysojusznicza musi bezwarunkowo przywrócić spokój i porządek. — Dr. Wirth podkreślił co do polityki państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku, że wypowiedziano dotąd już dość dużo słów.

Apel do Briand'a.

W końcu swego przemówienia dr. Wirth oświadczył, że jeżeli Briand mówił, iż duch demokratyczny w Niemczech musi się rozwinąć, to winien on pamiętać o tem, że celu tego nie osiągnie się ustawicznymi groźbami i stosowaniami zarządzeń karnych, lecz przeciwnie, rezultaty polityki gwałtu będą wręcz inne. Polityce tej sprzeciwiają się również zasady sprawiedliwości światowej.

Przyjęcie mowy przez Reichstag.

Mowa kanclerza została przyjęta oklaskami tylko przez posłów stronnictw, wchodzących w skład rządu, podczas gdy stronnictwa prawicy i lewicy przerywały mowę w sposób bardzo

W dniu 1 czerwca 1921 r. po długich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza ukochana córka i siostra

Nacia Rossetówna

ucz. VII klasy gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej.

przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nawrot 8, nastąpi dzisiaj o godz. 4-ej po poł.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Stroskani Rodzice i Rodzeństwo.

S.T.P.

z Liszkowskich

Antonina Breńkowska

żona weterana 1863,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 2 czerwca 1921 r., przeżywszy lat 78, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

Rodzina.

Marki niemieckie: 17.
Franki: 87.
Funt: 400.
Ruble carskie: bez obrotów.
Ruble złote: 45500.
Ruble srebrne: 200.
Bilon srebrny: 72.

Dewizy zagraniczne.

ZURYCH, 2 czerwca. Otwarcie giełdy. Berlin 9.10, Wiedeń 1.32 i pół, Praga 8.42 i pół, Bukareszt 245.

AMSTERDAM, 2 czerwca. Zamknięcie giełdy: Berlin 4.46 i pół, Wiedeń 0.67 i pół, Londyn 11.51 i pół, Paryż 24.57 i pół, Szwajcaria 61, Kopenhaga 51.60, Sztokholm 66.80, Chrystiania 44.75, Nowy Jork 290 i siedem ósmych, Bruksela 24.55, Madryt 38.05, Włochy 15.55.

Bawelna.

MANCHESTER, 2 czerwca. Rynek dla przędzy nie wzbudził zainteresowania.

LIVERPOOL, 2 czerwca. Bawelna obrót 5000 bal, import 150,000 bal, na czerwiec 8, na lipiec 8.27, na sierpień 8.41. Bawelna amerykańska i brazylijska o 6 punktów niżej. Bawelna egipska niezmienną.

BREMA, 2 czerwca Bawelna 18.80.

Srebro.

LONDYN, 2 czerwca. Srebro 35 i pół, z dostawą 35 i jedna ósma.

Kronika ekonomiczna.

* Nowa waluta w Austrii.

Skarbowa komisja ligi narodów przeprowadza studia nad projektem nowego austriackiego banku emisyjnego. Ten instytut emisyjny ma przygotować zmianę obecnych pieniędzy na nowe banknoty i przeprowadzić swoje czynności możliwie najszybciej. Wartość nowych not nie będzie oznaczona w koronach, ale w nowej walucie. Kapitał emisyjny ma wynosić, według projektu, 100 milionów franków w złocie.

W związku z tem, komisja skarbową ligi narodów przeprowadza badania co do natury poręczeń i gwarancji, jakie rząd wiedeński gotów jest przedstawić dla zabezpieczenia przyszłych pożyczek zagranicznych. Gwarancje obejmować będą przede wszystkim dochody z monopolu tabacznego i ceł, poza tem zostanie obciążony cały prywatny majątek nieruchomości w Austrii w charakterze subsydjarym, ustawowym ciężarem hipotecznym, który wynosić będzie 4 proc. wartości przedwojennej. Równocześnie rozważano sprawę zaciągnięcia wewnętrznych pożyczek, które oczywiście będą możliwe dopiero wtedy, gdy zostanie przywrócone zaufanie i ludności austriackiej do monety obieguowej. Z tych względów, komisja ligi narodów zgodnie z wnioskiem rządu austriackiego, przychyliła się do propozycji obciążenia drogą wewnętrzną pożyczki całej prywatnej nieruchomości austriackiej do wysokości dwóch procent war-

tości. Ze źródeł tych będzie można uzyskać, według przybliżonych obliczeń, około 350 milionów złotych koron.

Metoda i sposób sankcji stosunków gospodarczo skarbowych w Austrii powinny zwrócić uwagę naszych kół miarodajnych.

|| Kredyt międzynarodowy a Polska.

Międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli rozpatrywała szereg projektów przyjęcia z pomocą kredytową państwu, które na skutek niskiego kursu swej waluty nie są w stanie czynić zagranicą zakupów, niezbędnych dla podtrzymania i rozwoju i gospodarczego życia. Projekt bankiera holenderskiego Ter Meulena uzyskał aprobatę komisji bankierskiej i został przekazany do wykonania lidze narodów, która przyjąwszy go rozstrząsa projekt zainteresowanym mocarstwom. Dosłowny tekst projektu umieszczony jest w 9-ym numerze „Przeglądu Gospodarczego”, wobec czego należy tylko przypomnieć, że rządy państw, któreby chciały z kredytów tych korzystać, musiałyby zawiadomić specjalnie wyłonioną przez ligę narodów komisję międzynarodową, jakie specyficzne gwarancje będą przez nie udzielone, jako zabezpieczenie za kredyty handlowe, które mają być udzielone przez państwa eksportujące. Komisja po rozpatrzeniu tych gwarancji ustanowi wartość kredytów w złocie, które jest skłonna zatwierdzić, — wtedy państwo pożyczające będzie upoważnione do emisji bonów w wysokości, ustalonej przez komisję.

Sprawa ta rozważana była na posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. W dyskusji czyniono zarzuty, że projekt Ter Meulena jest opracowany pod kątem widzenia państw eksportujących, ma na celu przede wszystkim ułatwienie tym państwom zdobycia rynków zbytu, a bynajmniej nie interes państw o zdeprecjonowanej walucie. Projekt upi. nie przewiduje międzynarodowej gwarancji za bony wystawione na podstawie projektu, wobec czego nie została usunięta obawa, że bony te w projektowanej formie nie znajdą na zagranicznych rynkach pieniężnych dostatecznego zainteresowania. W wyniku dyskusji wybrano komisję, złożoną z pp. St. G. Bruna, B. Hersego, E. Rosego, T. Sułowskiego, H. Szampaniera, która ustali ostateczną opinię centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w tej sprawie.

Opinia ta będzie zakomunikowana władzom państwowym.

Za grzeczność, uczynioną mi przez pana Komisarza X Komisarjatu oraz Jego Sekretarza składam na Górną Śląsk

Mk. 300. — M. Cederbaum.

łódzkich. — Marszruta wycieczek obejmuje Pomorze, Małopolskę, Kazimierz nad Wisłą i t. d. Wybrano specjalną komisję, która opracuje szczegółowy plan wycieczki i sporządzi kosztorys.

Zuchwały napad bandycki.

(k) W ubiegły wtorek o godzinie 12-ej w nocy na dom gospodarza 76-letniego Adolfa Disterhefta, zamieszkałego we wsi Księstwo-Brużycza, gminy Nakielnica, pow. łódzkiego, napadło 2-ich uzbrojonych w rewolwery bandytów, z których jeden w uniformie wojskowym, drugi zaś po cywilnemu. Bandyki sterroryzowali rodzinną gospodarza, zadając kolbami rewolwerowymi rany głowy Adolfowi Disterheftowi i synowi jego 59-letniemu Augustowi, którzy na razie nie wskazali na żądanie rabusiów, gdzie znajduje się gotówka.

Bandyki splądrowali całe mieszkanie, otworzyli szafy i kufry, z których zabrali 8,000 marek gotówką i paręset rubli w bonach łódzkich; zegarki męskie srebrne i pozłacane, a prócz tego wyjęli z kieszeni ubrań 2,500 mk. i dwa paszporty rosyjskie. Pod groźbą zabójstwa żona Disterhefta 60-letnia Maria wskazała miejsce w łóżku gdzie przechowywała 3000 mk., które bandyci również zabrali. Następnie otrzymawszy od niej klucze od komory, rabusie zabrali różne artykuły spożywcze, jak słoninę, masło i chleb.

Po rabunku bandyci związali rodzinę Disterheftów i wtrocili do przyległej do mieszkania komory, ostrzegając, iż w razie zawiadomienia o napadzie policji całą zagrodę zniszczą przez podpalenie. W kilka godzin więzionych uwolnili sąsiedzi. Z obawy przed spełnieniem groźby bandytów, poszkodowani dopiero na trzeci dzień odważyli się zawiadomić o wypadku policję państwową na powiat łódzki.

Wypadki.

(k) Obiecujące dzieci. Zamieszkały przy ul. św. Anny 22, Rajnold Hensche, zawiadomił policję, że syn jego 15-letni Otton skradł z biurka 21,000 mk. i zbiegł wraz ze swym kolegą Ottonem Wachowskim, zamieszkałym na tejże ulicy nr. 24.

— Zamieszkała przy ul. Juliusza 28, Stefania Migaszewska, zameldowała w policji, że córka jej 12-letnia Anna w nieobecności matki, zabrała różnych rzeczy na 30,000 mk., sprzedała je i ułotniła się.

(k) Kradzież w kościele. Wczoraj z zakrystji kościoła św. Stanisława Kostki skradziono garnitur marynarkowy, pozostawiony przez Bolesława Strzeleckiego, rzemieślnika, zamieszkałego przy ul. Pawiej 16 (Baluty), który zajęty był pracą na wieży kościelnej.

(k) Kradzież rewolweru. Z kantoru fabryki Braci Cygelberg, przy ul. Konstantynowskiej 122, skradziono rewolwer systemu „Browning“ nr. 339380.

(k) Utonięcie. W stawie, we wsi Więczeń, gm. Nowosolna pow. łódzkiego, utonął uczeń szkoły Tomaszewskiego z Łodzi, 15-letni Stanisław Komorowski.

(k) Otrucie. W mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 17, otrul się kwasem borowym Salomon Goldman. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia Stan beznadziejny.

Zjazd kupców polskich w Poznaniu.

Onegdaj odbyło się w Poznaniu otwarcie zjazdu członków polskich stowarzyszeń kupieckich wszystkich ziem polskich. Na zjazd ten istotnie ze wszystkich okolic Polski przybyło około 1,000 uczestników, którzy jednocześnie zwiedzili zorganizowany w stolicy Wielkopolski Targ.

Obrazy zjazdu w wielkiej auli uniwersytetu poznańskiego zagał p. Aleksander Mazurkiewicz, witaając uczestników imieniem Związku kupców wielkopolski.

Po zagajeniu, do honorowego prezydium zjazdu powołano przez aklamację pp. Hersego, Marchlewskiego, dr. Hącię, Kasprowicza i

Samulskiego. Rozpoczynając przewodnictwo p. Herse kilka pierwszych słów poświęcił sprawie śląskiej i wznosił okrzyk na cześć walczących o swą wolność górnoślązaków.

Następnie przemawiał minister b. dzielnicy pruskiej p. Kucharki, składając zjazdowi życzenia owocnej pracy, kupiectwu zaś życząc dalszego rozwoju w rozpoczynającej się dobie wolnego handlu w wolnej Polsce.

Imieniem miasta Poznania, gości witał następnie prezydent m. Drwęski, odpowiadał mu dr. Ilski. Z kolei przystąpiono do wysłuchania zapowiedzianych referatów, które wygłosili, a mianowicie: „Nakazy przyrody dla polityki gospodarczej Polski“ — dr. Jerzy Loth, Warszawa.

„Obecne stosunki gospodarcze i polityczne w Gdańsku“ — dr. Feliks Hilchen, Gdańsk.

„Polska ekspansja handlowa w Gdańsku“ — Filip Lubicz Kochański, Gdańsk.

„Znaczenie Poznania jako placówki handlu Kresów Zachodnich“ — dyr. Piechocki, Poznań.

„Społeczeństwo, a kupiectwo, referent związku pomorskiego“ — Pacoszynski, Pomorze.

„Godło kupiectwa polskiego“ — prezes Jan Nowosielski, Łódź.

Zamiast zapowiedzianego referatu p. Darowskiego, który nie mógł przybyć do Poznania, wygłosił dodatkowo referat radny Warszawy dr. Ludwik Zieliński o stosunkach handlowych w Gdańsku i konsul polski z Kolonii o handlu w Nadrenji.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg obrad i zamknięcie zjazdu o godz. 3-ej i rant. pożegnalny, wydany przez miasto.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 2 czerwca.

Niejednolita tendencja panowała na wczorajszej giełdzie i niektóre akcje cokolwiek na kursie straciły. Listy zastawne ziemskie i miejskie wyżej. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne mocniej.

Tranzakcje.

6-proc. 1915—1916 r. 238.
6-proc. 1917 r. za 100 mk. 111 — 115.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziemskie 100 rb. 256 — 260—259.
5-proc. Warszawy 359.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjednoczonych 1052 1042.50 got. 1054 czeki.
Franki franc. 89—88.25 czeki.
Funt sterlingi 4150 — 4130 czeki.
Marki niemieckie 1670 got. 1685 — 1680 czeki.

Akcje.

Warsz. Tow. fabr. cukru 8800.
Lilpopy 2875—2775.
Ostrowieckie 7300.
Rudzkie 1980—1970.
Zawiercie 6800—6650—6725.
Żyrardowskie 34500—34850.
Warsz. Tow. Handl. i Żegl. I em. 2650—2625, II em. 2575.
Firley 775—770.
Bank Kredytowy w Warszawie — 2200.
Drzewny-Przemysł 1475—1550.
Polska Nafta 1600—1625.

Z warszawskiej czarnej giełdy.

(Telefonem).

W Warszawie tworzy się jakby pasek na dolary. Wczoraj na czarnej giełdzie notowano:
Dolary: 1025.

mywania w jednej z kuchen miejskich codziennie jednej porcji żywności, składającej się z: przeciętnie z 62 gramów mąki pszennej, 22 gr. mleka, 20 gr. rzęzu, 35 gr. fasoli, 9 gr. słoniny, 2 gr. kakao, 10 gr. cukru — razem 160 gramów (średnia arytmetyczna tygodniowa).

Matkom przysługuje prawo o trzymania obiadów tylko podczas ostatnich 4-ech miesięcy ciąży, następnie w czasie karmienia dziecka piersią. W ostatnim wypadku dziecko nie może otrzymywać racji mlecznej w „Kropki Mleka“. Kwalifikowanie matek przez miejskich lekarzy odbywa się codziennie między 9-tą rano i 1-szą po poł., w bezpłatnych ambulatoriach miejskich, gdzie matki, po uprzednim zbadaniu stanu zdrowia, otrzymują zaświadczenia z adnotacjami lekarzy w ciągu ilu miesięcy petentka potrzebuje odżywiania.

Na zasadzie tych zaświadczeń lekarskich, biuro komitetu tanich kuchni, Cegielniana nr. 25, wydaje legitymacje obiadowe do odnośnych kuchni. Za obiady pobiera się cenę, ustaloną przez polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, 1 mk. 50 fen. za jeden obiad. Najbiedniejsze matki po sprawdzeniu stanu materialnego przez dzielnicę zapomogowe wydziału opieki społecznej otrzymują obiady bezpłatne.

Bursa dla terminatorów.

(k) W połowie czerwca r. b. istniejąca przy ul. Miłsza № 51 bursa dla terminatorów przeniesiona będzie do specjalnego domu przy ul. Karolewskiej № 51, zajmowanego dotychczas przez uchodźców. Dom ten został gruntownie odrestaurowany i wewnątrz odnowiony. Koszty dzierżawy domu ponosić będzie magistrat.

Obecnie bursa liczy 25 terminatorów, po przeniesieniu do nowego lokalu bursa będzie rozszerzona tak, iż liczba terminatorów, nad którymi rozciągnięta jest opieka, powiększona będzie do stu.

Zaprojektowano w przyszłości przy bursie urządzić warsztaty szewskie, krawieckie, stolarskie i introligatorskie, ażeby umożliwić zajęcie na miejscu terminatorom, częstokroć wyzyskiwanym przez majstrów.

Koszty urzędzenia i utrzymania warsztatów nałożone będą w połowie na ministerjum pracy i opieki społecznej, w drugiej na magistrat.

W sprawie strejku dozorców domowych.

(k) Wczoraj w sali Tow. kredytowego m. Łodzi (Średnia 19) odbyło się walne nadzwyczajne zebranie członków I i II stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, w celu omówienia sprawy obecnego strejku dozorców domowych i obmyślenia sposobu zlikwidowania tego bezrobocia.

Po długich debatach zebrani uchwalili zgodnie z wnioskiem zarządu Stow. właścicieli nieruchomości upoważnić urzędy obu stowarzyszeń do zakomunikowania komisarzowi rządu na m. Łódź i inspektorowi pracy co następuje: „Właściciele domów zgadzają się płacić dozorcóm domów takie stawki, jakie zostały uchwalone w dniu 30 grudnia 1920 r., mianowicie dla I kategorii dozorców domowych — 750 mk. tygodniowo, dla II kategorii — 550 mk., dla III — 440 mk., dla IV — 330 mk. dla V — 260 mk. z poprawką inżyniera Lubotyńowicza, iż żaden właściciel domu nie jest obowiązany płacić więcej niż obecnie.

Za czas strejku żadne wynagrodzenie nie będzie płacone.

Postanowiono zobowiązać dozorców domu, ażeby codziennie zamiatali schody, a jeden raz w tygodniu szorowali schody, nadto, aby utrzymywali w porządku podwórza i doły biologiczne.

W końcu upoważniono zarząd do powołania do życia instytucji oczyszczania miasta.

Wycieczki szkół powszechnych.

(k) Wydział oświaty i kultury w Łodzi postanowił podczas wakacji letnich zorganizować szereg wycieczek dla wychowalców wszystkich szkół powszechnych

Zyd. Teatr „Rozmaitości“ Cegielniana 63.—Dyr. D. Ceimajster.

Dzis o 8 wiecz. Jankele Operetka ameryk. wch akt. 3 z udz. Wali Pikan (sub.) J. Kalich z Ameryki.

Niniejszym zawiadamiamy naszych krewnych, przyjaciół i znajomych, że w d. 2 czerwca r. b. zmarł we Wrocławiu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec, szwagier i wuj



Teodor Ender

przeżywszy lat 60.

Pograżona w głębokim smutku

Rodzina.

Dabjanice, dnia 2 czerwca 1921 r.

O nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Wymiana not pomiędzy Cziczerinem i Dąbskim. — Przedstawicielem sowietów w Polsce będzie pan Karachana. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi wraz z instalacją przedstawicielstwa polskiego w Moskwie.

Biuro prasowe min. spraw zagranicznych komunikuje: Komisarz ludowy do spraw zagr., Cziczerin, nadał do ministra spraw zagranicznych następującą notę:

Ks. Sapieha, minister spraw zagranicznych. Mam zaszczyt prosić o wydanie koniecznych rozporządzeń do przyjęcia w Warszawie Karachana, zastępcy komisarza spraw zagr., mianowanego jako upoważnionego przedstawiciela R. S. F. R. R. przy Rzeczypospolitej polskiej. Prosimy o zawiadomienie nas, czy w pierwszych dniach czerwca daną mu będzie możliwość przyjazdu do Warszawy i urzędzenia swojej ambasady.

Rząd rosyjski, pełen niewyczerpanej chęci ustalenia na zasadach stałych i ostatecznych przyjaznych sąsiedzkich stosunków między dwoma narodami, które przez traktat ryski wyrzekły się dawnych stuletnich walk, uprasza rząd polski o udzielenie całkowitego swego poparcia obywatelowi Karachanowi, którego misja w Polsce polegać będzie na wprowadzeniu w życie tej polityki, oraz na realizowaniu dążeń pokojowych, które znalazły swój wyraz w traktacie ryskim.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin.

W odpowiedzi, podsekretarz stanu Jan Dąbski wystąpił dnia 1 czerwca notą treści następującej:

Do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina:

Otrzymałszy depeszę komisarza ludowego do spraw zagr. dnia 25 maja, mam zaszczyt zawiadomić rząd RSFRR, że **spodziewamy się przyjazdu rosyjskiego przedstawiciela, dyplomatycznego, do Warszawy w tym samym czasie, gdy nasz charge d'affaires będzie mógł się udać do Moskwy.** Mając na względzie trudności natury czysto technicznej, a w szczególności konieczność wynalezienia siedziby odpowiedniej dla przedstawiciela RSFRR, sądzimy, że **w ciągu najbliższych tygodni będziemy mogli ułatwić przyjazd przedstawiciela tego do Polski i należytego zainstalowania się jego w Warszawie.**

Rząd polski, mając na względzie jaknajszysze nawiązanie przy-

jaznych stosunków sąsiedzkich, opartych na wzajemnym zaufaniu i życzliwości, udzielać będzie wszelkiej pomocy i współdziałania przedstawicielowi Rosji przy realizacji warunków traktatu ryskiego, który stanowić winien trwałą podstawę ustosunkowania się dwóch sąsiadujących narodów, przechodzących po wiekowych walkach do pokojowego współżycia.

Podsekretarz stanu Dąbski.

Kozacy do Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę:

„W dniu 28 maja b. r. w Ostrowiu Łomżyńskim otworzono zjazd przedstawicieli dońskich, kubańskich, terbskich, uralskich, orenburskich i astrachańskich kozaków internowanych w Polsce. Zjazd solidarnie postanowił osobie Pańskiej, jako Wodzowi narodu i narodowemu rycerzowi, wyrazić serdeczne życzenia i swe głębokie uczucie wdzięczności braterskiemu polskiemu narodowi za przytułek, który kozacy w jego Ojczyźnie znaleźli w ciężkiej chwili narodowego nieszczęścia. Prezes zjazdu Kuljanow.

Walka pod Homlem.

PIŃSK, 2-go czerwca. (Russpress.) Donoszą tu z za linii pogranicznej, że d. 24-go maja toczyła się zażarta walka o 23 wiorsty od Homla. Oddział powstańców, pod dowództwem Prochorowa, mający 1,000 bagnatów i szabel, 6 kulomiotów i granaty ręczne, walczył przez 3 godziny z dywizją bolszewicką, która cofnęła się pod sam Homel i zajęła pozycję za drutem kolczastym.

„Stieńka-Bieły”.

RYGA, 2-go czerwca. (Russpress.) Z Rosji donoszą, że przy ujściu Wolgi operuje nowy ataman „Stieńka-Bieły”, którego specjalnością jest psucie traw i staków bolszewickich. Między 10 — 22 maja ataman ten unieruchomił pod Carycyńskiem dwa statki (z Saratowa do Carycyna kursuje tylko 5 staków tygodniowo) i sześć traw. Pasażerowie, sami komuniści i urzędnicy sowieccy, zginęli w nurtach Wolgi. „Stieńka-Bieły” jest podobno byłym marynarzem floty na Woldze,

O ogólne rozbrojenie.

WASZYNGTON, 2 czerwca EE. Prezydent Harding powziął inicjatywę dyskretnego zaproponowania rządowi państw sprzymierzonych zba-

danie środków, któreby doprowadziły do ogólnego rozbrojenia. Harding pragnie podsunąć radzie najwyższej myśl, aby zbadała tę sprawę.

Odbudowa Francji.

LJON, 1 czerwca. (Pat.) Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem ministra obszarów uwolnionych konferencja ekspertów francuskich oraz przedstawicieli 4 syndykatów niemieckiego przemysłu drzewnego. Pomiedzy proponowanych modeli komisja przyjęła 3 typy domów konstrukcji drzewa i budowy zbliżonych do domów szwajcarskich i norweskich. Chodzi jeszcze o ustalenie kosztów montażu i transportu.

Wojna grecko-turecka.

PARYŻ, 2 czerwca. (Polpress.) — Francuska misja wojskowa donosi z Konstantynopola, że grekom udało się odeprzeć wszystkie ataki wojsk tureckich, a w niektórych punktach nawet posunąć się nieco naprzód. Sytuacja greków w ostatnich czasach wogóle się nieco polepszyła. Stoi to w związku z rozruchami, które miały miejsce nie tylko w Angarze, lecz i w niektórych oddziałach armji Kiemala-paszy. Obecnie już ustalono z zupełną pewnością, że rozruchy zostały wywołane przez agentów Enwera-paszy, który w porozumieniu z rządem moskiewskim rozpoczął akcję przewrotną.

Sprawa Albanji.

ATENY, 1 czerwca. (Pat.) — Nota oficjalna stwierdza, że Grecja i Jugosławia odpowiedzą na notę Ligi narodów w sprawie albańskiej, że sprawa ta przestała istnieć po decyzji rady najwyższej. Dnia 31 grudnia 1919 r. na mocy której odstąpiono Grecji północny Epir i Simerahę pozostawiającej swobodę co do czasu wprowadzenia tej decyzji w życie.

Jakich przestępstw nie dotyczy ustawa o amnestji.

Ustawa o amnestji z dnia 24 maja 1921, ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nie dotyczy następujących przestępstw:

- a) szpiegostwa lub innego karygodnego działania na rzecz obcego, a na szkodę Państwa Polskiego;
- b) umyślnego pozbawienia życia człowieka, lub umyślnego trwałego uszkodzenia ciała lub takiego upośledzenia zdrowia ludzkiego, jeśli przestępstwa te popełnione z pobudek osobistego zysku;
- c) rozbójcu względnie rabunku;
- d) fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych;
- e) stręczenia do nierządu i innych wypadków ciągłego zysku z nierządu drugiej osoby;
- f) przemycania za granicę Państwa waluty i papierów wartościowych, tudzież innych przedmiotów, których wywóz jest zakazany;

g) lichwiarskiego wyzysku; h) tajnego gorzelnictwa, jeśli czyn jest zbrodnią;

i) przestępstw natury karno-skarbowej;

j) przestępstw, popełnionych przez publicznych urzędników i osoby wojskowe, jeśli czyn ulega karze w myśl ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r., ustawy z d. 18 marca 1921 r., lub ustawy z dnia 1 sierpnia 1921 r.;

k) dezercji, lub innego uchylania się od służby wojskowej, jeśli sprawca w tym celu opuścił granicę Państwa, lub przebywał w tym celu za granicą.

Amnestja nie dotyczy również przestępstw, popełnionych z chęci zysku, a należących do własności władz administracyjnych, tudzież wszystkich spraw, należących do własności władz karno skarbowych, oraz kar porządkowych lub dyscyplinarnych za przewinienia służbowe.

Rozmaitości.

I Obrażony radca z Kamienicy. W tych dniach odbyła się przed sądem w Berlinie ciekawa sprawa, która szczególnie zainteresuje autorów i wydawców. Mianowicie radca komercyjny z Kamienicy (Chemnic), pan Ladewig ze swą małżonką wniesli do sądu prośbę o zawieszenie wydawania przez wydawnictwo Ullsteina powieści p. Heleny Kalisch pod tytułem: „Flammen”.

W powieści tej jest przedstawiona, między innymi, akcja w hadzie Sellin, w której występuje fabrykant Ladewig w Kamienicy z żoną i odgrywa nieco komieczną rolę. Radca komercyjny uznał to za osobistą urażę, choć w swoim czasie nie znajdował się w Sellin, lecz w Heringsdorfie i wytoczył skargę autorce o obrazę i jednocześnie prośbę o zakaz wydawania powieści. Przedstawiciel oskarżenia zasądził skargę tym, iż opis osób, w powieści zgadza się w zupełności z oskarżycielami, którzy zostali ośmieszeni różnymi epizodami powieści. W rzeczywistości powieść ta wywołała sensację w Kamienicy. Autorka powinna była się przynajmniej upewnić w książce adresowej, czy nie istnieje przypadkiem radca komercyjny Leedewig w Kamienicy.

Obrońca przedstawił zeznanie pod przysięgą autorki panny Kalisch, iż jest jej zupełnie nieznaną osobistość oskarżycieli, nigdy nie była w Kamienicy i że nazwiska i postacie powieści są swobodnie skomponowane. Wobec tego niema w tym wypadku zadrażnienia praw, nazwiska. Sąd przychylił się do wywodów obrony i uchylił oskarżenie.

„To są tylko bóle refleksyjne” uspakaja sanitariusz. Uśmiech wyrasta w „kuchni rzeźniczej”, wyrasta na twarzy pierwszego posługacza: „Nie tak zajęty, panie doktorze. Przez chorych zajęty. Tam leży dzieściu chorych w klozecie... Wszędzie. Zupełnie przepelnione”. Który człowiek wie, skąd śmiech powstaje? Lekarz przypomina sobie, że śmiał się podczas konfirmacji, w chwili, kiedy pastor przybliżał mu do ust kielich z krwią Pańską, musiał się śmiać, śmiał się w krew Pańską.

Lekarz śmieje się. Śmiech w nim grzmi podziemie, tłoczy się do gardła. I pęka na zewnątrz. O, śmieje się i piluje. Reczy, ryczy, skamle, śmieje się na wszystkie tony. I piluje.

Nie może mówić. Tylko jego ręka, która trzyma nóż, mówi: „Proszę, odstawić. Odstawcie tylko”. Brodaty wieśniak wygląda nagle, jak Chrystus, spojrzenie skierowane jeszcze wprost na ścianę, koldra odrzucona, spuszcza wzrok i widzi że tam, gdzie są te straszne bóle — niema nogi. Błyskawicznie spada z wyżyny szczęścia wysokiej jak wieża kościelna by przykucać na łóżku i patrzeć. Widzi duży biały, obandażowany kikut, który siedzi tuż pod tułowiem. W jego mózgu niema nic. Niema najdalszego odblasku myśli w jego mózgu. Mózg jest pusty. Omdlewa.

„Tak, ale! Tak, ale!” Krzyczy lekarz i podskakuje z blyszczącym nożem w rękę do pierwszego nosz i jednym prądkim cęciem oddziela zupełnie swobodnie wiszącą nogę od tułowia.

„Tak, ale! Tak, ale! Ten człowiek... krew przecież z niego uchodzi!” chce on powiedzieć i mówi „...jest przecież już nieżywy.”

Z arterji kapie jeszcze przedziwnie czerwona krew. „Krew z niego uszła... Tego możecie zaraz zabrać ze sobą”, mówi lekarz, podaje sanitariuszowi nogę. I staje się nagle osłą karuzeli świata, która zaczyna się chwytając koło niego kręcić. Barwy wirują. Zielona przeważa. Prześlizgują się pastor z Kielichem, brodaty wieśniak, kubel z członkami. Armaty grzmia. Długi, siny, wysadzony język przeslizguje się i wydłuża się sam ze siebie, staje się potwornie długim, wysuwa się ze siebie i naprzód niepojęcie szybko na krańce świata, zaokrągla się w obejmujący świat wieniec z członków ludzkich, w którego środku zupełnie sam stoi lekarz szlabowy i obwieje się i łagodnie i miękko wpada w omdlenie. Wszystko usuwa się.

„Uuu...!”
Tłomaczyła A. K.

Zalozyciele spółek akcyjnych.

Komisja kodyfikacyjna opracowuje obecnie projekt prawa akcyjnego, jednolitego dla całego państwa. W projekcie tym uregulowana zostanie także sprawa wynagrodzenia dla założycieli spółek akcyjnych. Założyciel ponosi poważne nieraz koszty na studia, badania i założenie spółki, poświęca na to dużo trudu i pracy, w szczególności przy tworzeniu nowego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych — słusznie więc należy mu się za to wynagrodzenie.

W związku z masowym powstaniem spółek akcyjnych, jakie daje się zauważyć w Polsce od dłuższego czasu, sprawa ta jest bardzo aktualna.

Zagranicą inicjatorzy spółek otrzymują za trud i koszt, albo jednorazowe wynagrodzenie, albo t. zw. „świadczenia założycielskie”. Posiada ona jednakże bardzo poważne wady. Przede wszystkim pozbawia spółkę zaraz przy rozpoczęciu działalności b. dużej części rozporządzalnych środków i często staje się źródłem nadużyć. W chwilach przełomów ekonomicznych, kiedy ludność, tracąc zaufanie do pieniądza i chcąc się go pozbyć, rzuca się do skupiania akcji, powstają często spółki akcyjne, nie mające żadnych realnych podstaw istnienia; założyciele ich pragną tylko otrzymać swe wynagrodzenie i następnie porzucają spółkę, pozostawiając ją swemu losowi. Ta więc forma wynagrodzenia była podatną dla rozwoju grynderki.

Druga forma — wydawania świadectw założycielskich jest o wiele racjonalniejsza. W tym wypadku założyciel, będący zainteresowanym w dochodach spółki, nie zrywa z nią łączności i dba o jej rozwój. Otrzymuje on wynagrodzenie za swą pracę i wyłożone koszty tylko wtedy, o ile przedsiębiorstwo da zysk i nieraz musi czekać na tę zapłatę długie lata. Wada świadectw założycielskich polega na niemożności określenia z góry ciężarów, jakie one w przyszłości nakładają na spółkę.

Wszystkie państwa europejskie zezwalają na wydawanie świadectw założycielskich. Różnice zachodzą tylko co do rozmiaru praw tych świadectw. Prawodawstwo belgijskie, uważając, że akcjonariusze zawdzięczają wszystko inicjatywie założycieli, zezwala na zupełnie równanie świadectw co do praw do dochodu, majątku i głosu z akcjami. Prawodawstwo zaś włoskie ogranicza czas trwania świadectw i prawa ich do udziału w 10 proc. dochodu do 5 lat.

Sprawa wynagrodzenia założycieli spółek akcyjnych była już u nas rozpatrywana w 1919 roku przez b. komisję prawa handlowego przy ministerstwie sprawiedliwości. Postanowiono wtedy wprowadzić u nas świadectwa założycielskie i ograniczyć czas ich trwania do lat 15 i udział w zyskach do udziału w superdywidendzie, lecz za to przyznano im prawo głosu na walnych zgromadzeniach na równi z akcjonariuszami.

Czas odnowić prenumeratę.

Kiedy zbierze się rada najwyższa.

LONDYN, 2 maja EE. „Daily Telegraph” utrzymuje że rada najwyższa nie zbierze się wcześniej, niż za 2 tygodnie.

LEONARD FRANK.

Inwalidzi wojenni.

(Dokończenie).

„Bóg błogosławi i opiekuje się wami amputowani, niechaj oblicze Jego świeci nad wami. Miłować, miłować... piłować, piłować, odpiliować. Odpiliować dwa tysiące pięćsetkilometrów członków ludzkich. Ułożyć szynę z członków ludzkich: dwie pierwsze ręce położyć w omdleniu jednej szyny od drugiej. Potym dwie nogi, potym dwie ręce, potym dwie nogi, ręce, nogi, ręce, nogi bez przerwy złączone jak szyny ułożone przez wsie, miasta, wiele wai, na górze, na dół, wzdłuż biegu rzek, przez lasy, pola... i dokoła, tak aż dlonie dwóch ostatnich rąk, zląpią dlonie dwóch pierwszych rąk... Szynę z krwawiących ropiejących, śmierdzących, amputowanych członków ludzkich, złączone i umocnione podkładami z obciętych rąk ludzkich. Szynę z członków położone dokoła militarysty, wieniec z członków ludzkich ułożony w wieniec laurowy.”

„Uu...!”
„Kto jedzie po tych szynach? Kto włoży sobie na głowę ten wieniec laurowy z członków ludzkich? rozmyśla pilnujący, gorączkujący lekarz. „Kto? Kto go wlo-

ży? Czy może w ponurym końcu nikt go nie zechce włożyć na głowę?” Szczelina rozstępuje się; kość jest przepiłowana. Odsuwa nogę aż na koniec stołu operacyjnego, tak że żołnierz ma naraz jedną krótką, a drugą bardzo długą nogę. Bo lekarz nie widzi przerwy; widzi tylko nogi, miliony nóg, wszystkie przez niego samego odpilowane. Widzi kolory: czerwieni, która przechodzi we fioleci i staje się żółtoobramowaną, smaragdową tarczą — w której środku stoi jasno i wyraźnie myśl. Ci panowie, którzy jednym słowem, jednym życzeniem, jednym snem, jedną myślą, jednym rozkazem, przyczynili się do wybuchu wojny, muszą być zakuci w kajdany.”

Nagle wie on z bezdźwięcznie grzmiącą pewnością: „Będą zakuci w kajdany” i nachyla się głęboko i oddanie nad swoją krwawą robotą.

Poruszenie przy drzwiach: ośmiu posługaczy wchodzi, maszerując jeden za drugim, z czterema noszami, na których leżą dwaj zupełnie milczący ludzie, jeden wyjący i jeden, którego zmiądzoną nogę przytrzymuje tylko skóra która wisi przekrecona przy tułowiu. Pięta sterczy do góry.

„Tu już niema miejsca.”
Brodaty wieśniak budzi się z omdlenia i ma bóle nie do zniesienia w nodze, której już nie posiada. I jest niezmiernie szczęśli-

wy. Wsuwa ostrożnie rękę pod koidrę do bolącej nogi, chwytając troskliwie ból, a jednak nie chwytając nogi.

„Tym razem musicie zanieść tych ludzi do sali tanecznej.”

Jasnowłosy żołnierz przykucał w łóżku, wysadza język długi i siny i dyszy. Jego sąsiad kołuje tułowiem powoli i bez przerwy.

„Rozkaz! Ale sala taneczna jest przepelniona!”

„Uu...!”
Bardzo delikatne kwilenie nowonarodzonych kotów.

„Uu...!”
„Obok sali jest duży klozet; połóżcie tych ludzi do klozetu.”

Brodaty wieśniak przepelniony szczęściem, bólem i ufnością dziwi się swojej niezręczności, że nie może znaleźć nogi, która go tak okropnie boli. Chwyta rezolutnie za ognisko bólu i trafia zawsze w próżnię. Dotyka całej długości wściekłego bólu i ma przytym w zupełnie niepojęty sposób wrażenie, że trafia ciągle w próżnię, mimo to, że ból trzyma jak gdyby w rękę.

„I klozet jest zajęty, panie doktorze! Uu...!” Lekarz zagłębiony i oddany robotcie i we wnętrzu rozjaśniony świadomością, „Będą wszyscy zakuci w kajdany”, mówi miękko: „Moi koledzy nie mogą teraz używać klozetu; muszą chodzić za dom.”
Brodaty wieśniak skinal: „Pst!”

Emigracja do Ameryki południowej.

II.

Zanim emigrant wsiada na okręt, powinien sobie choćby powierzchownie przyswoić języki krajowe, t. j. hiszpański w Argentynie i Chile, portugalski w Brazylii, względnie nauczyć się w początkach swego pobytu, zanim się zabierze do pracy. Włoszanie i rolnicy nie powinni zaraz kupować ziemi, a przedewszystkiem choć jedno lato pracować jako zwyczajni robotnicy rolni, aby poznać nowe warunki pracy, różniące się z powodu innego rodzaju gleby i innych stosunków klimatycznych zasadniczo od tych, do których przywykli.

Śmiało można twierdzić, że w całej Ameryce Południowej nie ma obecnie miejsca dla młodych kupców, nieposiadających specjalnych wiadomości, dla urzędników biurowych i wogóle pracowników umysłowych. Dla kupców-emigrantów z północnej Europy byłaby zupełnie beznadziejna konkurencja z hiszpanami, włoskami i portugalczykami, jak również z tamtejszą młodzią kupiecką, wykształconą w tamtejszych ośrodkach handlowych, a nadzwyczaj staranną w wymaganiach.

Najłatwiej może jeszcze do czegoś dojść rolnik, o ile rozporządza kapitałem conajmniej czterysta do pięćset tysięcy marek pol., następnie bardzo tędy rzemieślnicy i technicy, oraz służba domowa.

Abymy jeszcze w krótkości poruszyć stosunki specjalnie w Argentynie, która przedstawia jeszcze najmożliwsze warunki bytu, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że jak to podkreśla „Museo Social Argentino” w Buenos-Aires, Argentyna obecnie nie jest w stanie przyjąć większej ilości emigrantów. Najbardziej dowodem słuszności tego twierdzenia jest fakt, że w ostatnich latach, nawet w r. 1919 emigracja z Argentyny jest od imigracji wyższa o 213.413 osób i, że w tymże roku było tam około 300.000 bezrobotnych, co dowodzi, że stosunki życiowe są bardzo niepomyślne nawet dla tamtejszych robotników. Przytem znajduje się Argentyna obecnie w stanie przesilenia ekonomicznego, wywołanego przez wojnę.

Przedwojenna gospodarka Argentyny była mianowicie oparta na wywozie surowców i środków żywności oraz na imporcie gotowych fabrykatów. Tymczasem pod wpływem wojny powstał cały szereg drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, które jednak nie mogą się rozwinąć w wielki przemysł, gdyż kapitaliści argentyńscy wolą swe miliony deponować w bankach, a coraz silniejsze zapotrzebowanie przez państwa europejskie środków żywności, powoduje parcelację latyfundi i coraz intensywniejszą pracę na roli. Wszystko to jest jednak dopiero w początkach, a nie można dokładnie przewidzieć rozwoju obecnych stosunków prze-

ściowych. Możliwe, że drobny przemysł rozwinię się w wielkie przedsiębiorstwa, które wchłoną wolne obecnie siły robocze i, że nastąpi wtedy zapotrzebowanie rąk do pracy — nie należy jednak zapominać, że bardzo poważną przeszkodą dla szybkiego rozwoju przemysłu na wielką skalę, jest absolutny brak węgla i żelaza. Nakoniec trzeba pamiętać i o tem, że więcej niż połowę ośmio-miljonowej ludności Argentyny stanowią hodowcy bydła i robotnicy rolni — po hiszpańsku gauches — którzy nie mają żadnych wymagań życiowych i żyją prawie jak indjanie.

Bądź co bądź, mimo wszelkich wysiłków rozwoju przemysłowego, pozostanie rolnictwo najprawdopodobniej i nadal podstawą życia gospodarczego Argentyny, na tem polu może jednak tylko ten osiągnąć poważniejsze rezultaty, kto włoży dostateczny kapitał. A to jest przeciwie wykluczone wobec dzisiejszych stosunków walutowych i wobec horrendalnych cen za jaki taki grunt, położony w okolicy o możliwych warunkach klimatycznych.

W tej sytuacji byłoby jedynym wyjściem, gdyby powstało w Europie konsorcjum o znacznym kapitale, któreby założyło w Ameryce Południowej wielkie kolonie do wydzierżawienia między emigrantów — włoszanie. Ale i w ten sposób znalazłoby pracę najwyższej paretę ludzi, może nawet kilka tysięcy, ale nie więcej.

Podobnie wyglądają stosunki w Paragwaju.

O Chile można w krótkości powiedzieć, że tam właśnie — nie mówiąc o Brazylii — kierowała się w zeszłym stuleciu największa ilość wychodźców i, że dziś jeszcze jest tam możliwość zarobku dla robotników z odpowiednim kapitałem, dla ogrodników, zdolnych rękodzielników i techników, zwłaszcza, że w ostatnich miesiącach założono dla urzędników i robotników tej gałęzi przemysłu.

W południowych okolicach Brazylii, których klimat jest zbliżony do naszego, panują podobne stosunki jak w Argentynie i podobne trudności nabycia kawałka porządniego gruntu.

A zatem: kto chce emigrować do Ameryki Południowej powinien przedewszystkiem poważnie się zastanowić, czy wyczerpał już wszystkie możliwości zarobkowania w ojczyźnie, a następnie zdać sobie sprawę, że w nowym kraju nie tylko go spotka dwadzieścia rozczarowań dziennie, ale, że ponadto będzie musiał sobie torować drogę życia wśród zupełnie obcego, a najczęściej niezyczliwego otoczenia. Wtedy będzie miał może właściwe pojęcie o ciężkiej walce o byt wychodźstwa w Ameryce Południowej, walce, która i jego tam czeka.

swe utwory w teatrze Polskim. Wieczory te zorganizował dyr. Szifman na wzór paryskich wieczorów związków autorów dramatycznych. Skromna biesiada upłynęła na milej pogawędce i omawianiu spraw dotyczących życia teatru w Polsce.

Przyszły wieczór odbędzie się w następną środę.

(Teatr łódzki we Włocławku. Zapowiedziane na początek przyszłego tygodnia występy gościnne trupy teatru miejskiego z Łodzi pod kierunkiem dyr. Zelwerowicza, jak pisze „Dziennik Kujawski” wśród publiczności włocławskiej wzbudziły duże zainteresowanie. Artyści łódzcy odegrają 4 sztuki: „Wielki człowiek do małych interesów” Al. Fredry, „Księga Hjoba” B. Winawera, „Urwis” B. Katerwy i „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze „Nowości”.

Z Królestwa mody.

O damski strój tenisowy.

Tennis należy dzisiaj do najbardziej rozpowszechnionych gier sportowych, dlatego zajmuje się moda stworzeniem damskiego kostiumu tenisowego, któryby był zarazem ładny i praktyczny.

Dawniej obowiązywał panie strój tenisowy złożony z bluzki i spódnicy pikowej, lub płóciennej. Obecnie panuje większa dowolność w tym kierunku i coraz częściej napotyka się przy tenisie panie, ubrane w bluzkę i spódnice z różnych odmiennych materiałów. Jako nakrycie głowy jest najmodniejsza kolorowa chusteczka w różne desenie, którą się zawiązuje głowę. Modę tą wprowadziła francuska światowa mistrzyni tenisa p-na Lenglen. O ile grająca używa kapelusza, który w każdym razie przeszkadza przy grze, musi to być mały kapelusik słomkowy, lub płócienneko w jakimś jaskrawym kolorze. Wiele pań gra obecnie z zupełnie odkrytą głową, w tym wypadku przytrzymuje włosy szeroka wstążka. Niemodna jest już dziś nieśkazitelną biel kostiumu, której wymagano dawniej. Idąc za ogólnym prądem mody, przekłada się raczej jaskrawe i mocne kolory, które na tle zieleni tworzą bardzo efektowne plamy. Pończocha, która dawniej koniecznością musiała być jedwabna, a cenajmniej z fil d'écosse, ustąpiła dzisiaj miejsca pończosze wełnianej lub bawełnianej, jako bardziej „sportowej”. Płócienne trzewiki mają podeszwy gumowe i nosi się je w rozmaitych fasonach, najczęściej w formie sandałów z tasemkami obwiązującymi nogę na krzyż.

Wieczory telepatji dr. Radwana.

(o) Niechęć nauki oficjalnej do zjawisk, wchodzących w zakres t. zw. wiedzy tajemnej, nie może być dla nas przeszkodą w całkiem poważnym ocenianiu wyników doświadczeń, odchylających się znacznie od utartych pojęć fizyki i psychologii. Świat naukowy rozbił się pod tym względem na dwa wrogie sobie obozy. Jeden absolutnie nie chce słyszeć o badaniach nad hipnotyzmem, telepatją i spirytyzmem, uważając zwolenników tej, że użyjemy tu wyrażenia średniowiecznego — czarnej magii, za warjatów, oszustów i kuglarzy. Drugi traktuje swych krytyków z wyższością, wierzy niezłomnie w nowe swe zdobycze i uważa za ślepców tych, którzy nie widzą rzeczy realnie, bo ich widzieć nie chcą, uprawiając w nauce strusią politykę, chowając głowę w piasek, gdy życie nasuwa im takie zjawiska, jakich nie umieją rozwiązać przy pomocy starych swych formulek.

Wieczory tego typu, które urządził w Łodzi dr. Radwan są doskonałym środkiem popularyzatorskim zjawisk medjumicznych, z drugiej jednak strony nie sprzyjają stronie naukowej. Doświadczenia muszą być całkiem proste, obłożone bardziej na efekt, niż na metodyczną, ścisłą demonstrację.

Szkoda, iż p. Radwan nie dawał słownych objaśnień w czasie dokonywanych doświadczeń, gdyż uprzedzająca doświadczenia prelekcja była dla nieprzygotowanej publiczności napój niezrozumiała, a stała blo-

adne zrozumienie eksperymentów, jako sui generis cudów.

P. Radwan jest obdarzony w wysokim stopniu zdolnościami telepatycznymi. Jego eksperymenty z zakresu odczuwania cudzych myśli z kontaktem i bez kontaktu, bezwarunkowo zasługują na bacniejszą uwagę i naukowe badanie.

O wiele bardziej jeszcze ciekawe są doświadczenia czynione przy pomocy medjum p. Sabiry, która porażona w śnie hipnotycznym okazuje istotnie niezwykle w dziedzinie okultystycznej siły psychiczne.

Jej telepatyczne badanie tajemnic cudzych myśli i endziej podświadomości graniczy z cudownością. Przepowiednie jej natomiast uprawniają do sceptycyzmu; należy je dopiero sprawdzić, a uczynić to można za kilka miesięcy. Naogół jednak odnośmy się niedowierzająco do intencji medjów w kwestjach przyszłości.

W każdym razie należy tylko żałować, iż eksperymenty posiadające wielkie, epokowe wprost znaczenie w nauce, odbywają się w salach publicznych. Dla telepatji i hipnozy miejsce jest wyłącznie w laboratorium naukowym. Procederem zarobkowym stać się nie powinny.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.

Piątek, 2 VI. Występ teatru „Reduta” z Warszawy. „Wojna i miłość” kom. w 3 aktach W. Chełmińskiego. Po raz ostatni.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 3-ci czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, ciepłe, skłonność do burz. Zmiana wiatru w kierunku północnym.

Długość sieci kolejowej w Polsce.

Komisja robót publicznych pod przewodnictwem p. Chryckiewicza, w obecności delegata ministerstwa robót publicznych, uchwaliła, według referatu p. Kędziora, projekt ustawy o rozszerzeniu sieci dróg państwowych z powodu przyłączenia do Polski, na zasadzie traktatu ryskiego, ziem wschodnich. Sieć nowych dróg państwowych na ziemiach wschodnich wynosi 5988 kilometrów, a na dawnym terytorjum Rzeczypospolitej uzupełnienie sieci dla połączenia z temi nowymi drogami 569 km., razem 5667 km., ponieważ zaś ustawa z 20 grudnia 20 roku przepisuje długość sieci w nowych granicach na 10500 km., zatem długość całej sieci dróg państwowych, z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego, wynosi 16150 kilometrów.

W kwestji wstrzymania wiz do Niemiec.

Zatrzymanie przez konsulát niemiecki wydawania wiz na wjazd do Niemiec zostało, jak donosiliśmy, spowodowane utrudniającą pracę rozlokowania biur konsulatu i centrali paszportowej. Wobec tego, że odnośne władze polskie zrobiły już niezbędne dla usunięcia tych trudności zarządzenia, wizowanie paszportów rozpocznie się, prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Przyjazd delegacji rumuńskiej.

(k) Bawiąca w Warszawie delegacja rumuńska, mająca na celu zawarcie szeregu konwencji gospodarczych między Polską i Rumunią, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi, celem zwiedzenia fabryk miejscowych. Delegacji towarzyszyć będą: pp. minister przemysłu i handlu Przanowski z małżonką, przedstawiciel Rumunii w Warszawie p. Florescu z małżonką, wiceminister Strassburgier, nacelnik wydziału p. Dzieduszycki, radca Zbyszewski, oraz przedstawiciele sfer przemysłowych.

Zakończenie roku szkolnego.

(k) W niedzielę, dnia 5-go b. m. w lokalu uniwersytetu powszechnego przy ul. Wodnej 44, odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego przez miej-

ski uniwersytet powszechny i kursy dokształcające w Łodzi.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz miejskich, instytucji społecznych, oraz zaproszeni goście.

Na budowę szosy Łódź — Wiskitno.

(k) Na dalsze prowadzenie robót około budowy szosy Łódź — Wiskitno, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego uzyskał od rządu za pośrednictwem dyrekcji okregowej robót publicznych 300.000 mk. pożyczki. Przez tego zwrócono się do państwowego Dyrektora robót publicznych o wyjednanie dotacji państwowej w wysokości 50 proc. wydatków poniesionych na budowę dr. Łódź-Wiskitno, która rozpoczęta została tylko w celu dania pracy bezrobotnym i przyjęcia tym sposobem państwu z pomocą przez odejście różnych żywiołów od czynów niepowolanych.

Subsydja dla instytucji filantropijnych.

(k) Ministerjum pracy i opieki społecznej wysygnowało za pośrednictwem delegata łódzkiego na kwartał drugi t. j. od kwietnia do lipca r. b. następujące sumy tytułem subsydjów dla różnych instytucji filantropijnych:

1) w Łodzi — dla przytulku starców chrześcijańskiego towarz. dobroczynności mk. 35.000; dla towarz. schronisk św. Stanisława Kostki — biskup Tymienieckiego — mk. 25.000; dla „Gniazda” — mk. 20.000; dla „Żłobka” — marek 30.000; dla Ewangelickiego Domu sierot wojennych w Karolewie — mk. 25.000; dla Domu sierot po żołnierzach „Strzecha” przy ul. Wizerona — mk. 20.000; dla Ewangelickiego Domu sierot przy ul. Północnej — mk. 10.000; dla Bursy dla terminatorów przy ulicy Miłsza 51, — mk. 38.000; dla Bursy dla dziewcząt przy tow. Ochrony kobiet — 8.000; dla Żydowskiego tow. opieki nad sierotami — 15.000; dla Żydowskiego towarzystwa opieki nad sierotami po rezerwach mk. 10.000.

2) w Zgierz — dla schroniska dla dzieci mk. 10.000, dla ewangelickiego domu sierot mk. 3000, dla przytulku dla starców mk. 5000; 3) w Łasku — dla schroniska dla starców mk. 5000; w Żelowie — dla schroniska dla starców mk. 5000; 4) w Pabjanicach — dla domu starców katolików mk. 10.000, dla domu starców ewangelików mk. 4000; na dwa schroniska dla dzieci przy radzie opiekunów mk. 25.000; 5) w Brzezcinach — dla schroniska dla chłopców mk. 20.000, na przytułek dla starców mk. 10.000; 6) dla schroniska dla dzieci przy byłej R. G. O. w Tomaszowie Mazowieckim mk. 30.000, dla miejskiego schroniska mk. 20.000; dla przytulku dla starców mk. 5000, dla schroniska dla utomionych mk. 10.000; na przykład dla starców ewangelików mk. 3000.

Ogółem suma udzielonych subsydjów wynosi mk. 401.000.

Nieobecni radni.

(k) Prezydium rady miejskiej komunikuje, iż na ostatnim posiedzeniu nie byli obecni następujący radni, którzy nie usprawiedliwili swej nieobecności: Bernan, Brandt, Gutowski, Janecki, Kalfauke, Kenigsberg, Kropi, Langlebeu, Marciniak, Minoberg, Orzechowski, Pokorski, Płuciennik, Wągiorski, Zylberbogen.

Echa nadużycia.

(k) W związku z wiadomością o nadużyciach dyrektora wydz. plant. miejskich p. Ciszewicza, magistrat komunikuje, że wobec pokrycia przez tegoż rozstrwonionej sumy, miasto stracił materiałnych nie poniosło.

Akcja dożywiania matek.

(k) Komitet tanich kuchni prowadzi obecnie akcją dożywiania matek karmiących i będących w stanie odmiennym, na zasadzie ustalonych przez centralę polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.

Każdej matce (bez różnicy wyznania) przysługuje prawo otrzy-

Literatura i sztuka.

(o) Nowy Rembrandt w Pinakotece. W starej monachijskiej Pinakotece jest teraz jako pożyczone chwilowo, wystawione dzieło Rembrandta, które w zeszłym roku pojawiło się w Hadze: Demokryt i Heraklit, śmiejący się i płaczący filozof. Demokryt ma rysy brata wielkiego malarza, który był z cechu swego szewcem; służył on, jak wiadomo i w innym już obrazie za model swemu bratu. Ponieważ brat ten zmarł w 1654 r., przeto obraz wystawiony obecnie w Pinakotece odnieść należy do początku lat pięćdziesiątych siedemnastego wieku.

(o) Odczyty o sztuce polskiej w Paryżu. W ostatnich tygodniach z powodu wystawy sztuki polskiej w Grand Palais miał na miejscu w pawilonie wystawowym i w Ecole du Louvre prof. Władysław Tatarkiewicz, wydelegowany przez uniwersytet Stefana Batorego, wykłady, a wienieczone niepospolitą podziękowaniem. W audytorjach zgromadzili się najpoważniejsi paryscy znawcy sztuki. Dla prelegentów i artystów, urządzających wystawę, pp. Wittycha i Ruszczyca, urządzono bankiet, na którym tryumfy słowa zbierał sędziwy gość z brania Władysław Mickiewicz. Odczyty

prof. Tatarkiewicza i dr. Kunowskiego zainicjowały sekcję odczytów o kulturze polskiej dla francuzów.

Teatr i muzyka.

—o—

(Teatr „Reduta” powtarza dzisiaj po raz drugi i ostatni „Wojnę i miłość”, która na wtorkowej premierze zapelniała po brzegi widownię teatru.

W sobotę dnia 4 zespół miejski po powrocie z gościnnych występów daje o godz. 4 popoł. na ostatnim widowisku dla młodzieży nieśmiertelnego „Wielkiego człowieka do małych interesów” Fredry, a o godz. 8.55 na widowisku ludowem „Skromną Hanke” Bleszyńskiego. W niedzielę po pol. „Papierowy kochanek”, wiecz. o godz. 8.55 „Stare miasto”. W poniedziałek „Redutowcy” dają „Przechodnia”. B. Katerwy, we wtorek zaś „Fircyk w zalotach” Fr. Zablockiego.

(Wieczory autorów teatru Polskiego w Warszawie. W środę odbył się w hotelu Bristol pierwszy wieczór autorów teatru Polskiego. Wśród obecnych byli pp. St. Krzyżoszewski, Wł. Perzyński, A. Nowaczyński, Winawer, Fiałkowski, Markiewicz, Kucharski, oraz inni autorzy, którzy wystawiali

Dnia 2-go czerwca 1921 roku zmarł w Wrocławiu prezes Zarządu i współzałożyciel
naszego Towarzystwa



Teodor Ender

w wieku lat 60.

Pograżeni w głębokim żalu z powodu tej nad wyraz ciężkiej straty, wspominamy z wdzięcznością tego zacnego i wybitnego działacza, który przez lat 40 kierował naszymi zakładami. Dzięki głównie Jego energii i twórczej pracy — fabryki nasze osiągnęły dzisiaj wysoki swój rozwój.

Pamięć o zmarłym u nas nigdy nie zginie.

ZARZĄD
Towarzystwa Akcyjnego
Pabjanickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych
„Krusche i Ender“

Pabjanice, dnia 2-go czerwca 1921 r.

Ze świata.

I Niedola dziatwy sowieckiej. Według oficjalnych danych statystycznych prasy sowieckiej w Rosji jest obecnie 30 procent dzieci walesających się bez żadnej opieki, podczas gdy w r. 1917 na takie „dzieci ulicy“ przypadał najwyższy i procent z ogółu dziatwy rosyjskiej. Skądże się wzięło tyle tych dzieci bez ojca i bez matki? Entwo znaleźć na to pytanie odpowiedź, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w sowieckich internatach wychowawczych liczba wychowanków zmniejszyła się z 2.000.000 na niespełna 300.000. Reszta poszła „na ulicę“ — przekładając kawałek chleba zdobyty żebraniem, prostytutką, kradzieżą i t. p. ponad głodowanie w bolszewickim pensjonacie.

I Niepokoje strajkowe w Chrystanji. Z powodu strajku generalnego w Norwegii doszło tam do niepokoju. Tysiączne tłumy usiłowały przełamać kordon policyjny, broniący dostępu do portu. Policja rozegnała tłum. Wieczorem tłum usiłował wtargnąć do zakładów elektrycznych, został jednak przez policję rozproszony. Wstrzymano czynność zakładów elektrycznych tak, iż miasto zaległo ciemności. Około 50 osób aresztowano. Wielu policjantów odniosło rany. Zaopatrzenie miasta w chleb jest zapewnione. Związki kierujące strajkiem wzywają także policję i personel kolejowy do strajków. Wychodzą tylko dzienniki socjalistyczne.

I Śmierć słynnego angielskiego dedektywa. W Londynie zmarł sir Melville Macnaghten

w 68 roku życia. Sir Melville należał do najbardziej znanych dedektywów, jakiego kiedykolwiek posiadał w służbie wywiadowczej Scotland-Yard. Znajomość jego zbrodniarzy i metod tychże była wprost niedościgną; to też wykrył on niemało tajemniczych bardzo przestępstw. Gnał za złoczyńcami nieraz aż do Ameryki; w tem właśnie sposób uwiecznił osławionego Crippena w Kanadzie, skoro tylko tenże postawił nogę na kanadyjskiej ziemi. W Londynie sir Melville był sławną — i wysoczę w niektórych kołach cenioną osobistością. Znany był także z tego, że towarzyszył zawsze we wszystkich niemal podróżach królowi Edwardowi VII, dla bezpieczeństwa monarchy.

I Trujący gaz wojenny zalewa miasto. Dzienniki amerykańskie donoszą o niezwykłym

i strasznym wypadku. Opodal miasteczka Bound Brook znajduje się fabryka chemiczna, w której produkowano trujące gazy do użytku wojennego. Przed dwoma tygodniami, zepsuła się kłapa zakrywająca rezeruar napelniony gazem, który momentalnie i bardzo szybko zaczął się ulatniać. W ciągu kilku kwadransy dały się odczuć fatalne skutki. Ludzie padali nieprzytomni na ulicach; gaz docierał nawet do mieszkań. Zaalarmowana straż ogniowa, policja, starali się ulatwić ucieczkę mieszkańcom. Wielu odważnych, którzy dotarli do fabryki w maskach, poniosło śmierć. Z pomocą kompanii telefonicznej, wyszukano głównego chemika fabryki Saundersa, który wdziawszy maskę, wraz ze swym pomocnikiem dotarli do kotła i po kilku godzinach sam na pół przytomny, naprawił

kłapę bezpieczeństwa. Pomimo masek jednak obaj ulegli zatruciu, i w groźnym stanie przewieziono ich do szpitala.

Komunikaty.

Wycieczka krajoznawcza.

Dyrekcja gimnazjum p. L. Słowiejczyk-Magalifowej urządziła wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i Wieliczki. Wyjazd nastąpił 1 czerwca. Wycieczka trwać będzie 4 dni. 509—1

W niedzielę, dn. 5 marca b. r. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odczyt prof. Stanisława Grabskiego, pod tyt. „Naród a Państwo“. Temat ten w obecnym czasie należy do najaktualniejszych i omawianie go z najroznorodnych stanowisk, może się przyczynić do ukształtowania w społeczeństwie właściwego sądu. 7585—1

ALIMA

jest najlepszym masłem roślinnym, zastępuje w zupełności masło, codziennie świeżo wyrabiane.

TOW. AKC. LIBAWSKIEJ OLEJARNI (dawniej KIELEŃ)

WARSZAWA-PRAGA, Goławska D. Telefon 15-98

Przedstawiciel na Łódź i okolice: EMIL HADRIAN, Ceglarniana 81. 242 13

Helenów. Bilety przy kasie ogrodu Helenów.

W sobotę, dn. 4 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się w Helenowie połączone z zabawą **DLA DZIECI**. Program: Tańce, chór, 2 orkiestry. **Pitka nożna.** Kosz szczęścia i inne atrakcje. 520—1

Do wszystkich, którzy kablują!

ABC

ABC 5 th „improved“	Dol. 20,00
Takiz tekst z condensarem	12,00
ABC 6 th Latest	19,50
Balt. Grais Codes	15,00
Bentley 5 Letter. Latest	2,50
Sam's Traveller Edition	7,50
Lieber's 5 Letter	15,00
Peterson's Banking Code	15,00
Scott's 10 th Ed. Latest	27,50
Western Union 5 Let. Used	28,00
Western Union Universal Used	17,00

R. M. Bensinger, Code Book Distributors
15 Whitehall St., New York City, U. S. A.
N. Y. Przy zamówieniu uprasza się o 50 cents za portę. — Kabel: Multigraph N. Y.

Kupimy ławki szkolne
nawe lub używane. Główna ul. Orzeszkowej. Al. Kościuszki 21. 83—1

Odwołanie!
Niniejszym odwołuję słowa skierowane na O. F. w lokalu „Niespodzianka“ dn. 30/V. 21 r. o godz. 9 wiecz. 506—1 E. N.

Zdolny rysownik tkacki potrzebny zaraz do zakładu rysowniczego. Główna 42. 438—2

„Dla Pralni“ całkowite urządzenie pierwszorzędnej jakości razem lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Pralnia“ do biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 374—3

Elektrownia Łódzka podaje do wiadomości abonentów, korzystających z prądu dla siły, iż z powodu przejawiającego się ponownie w ostatnich czasach w pewnych porach dnia przeciążenia maszyn i kabli, koniecznym jest ściśle przestrzeganie wyznaczonych godzin pracy i dopuszczalnego obciążenia. Niestosowanie się do tego może wywołać konieczność wyłączenia na stacji nieraz całej dzielnicy. Abonenci nie stosujący się do koniecznych każdemu poszczególnie wyznaczonych ograniczeń zostaną wyłączeni. W interesie ogółu i własnym przeto jest ściśle stosowanie się do godzin pracy i maximum obciążenia 511—2

Do Pp. Kupców i Przemysłowców!

Robotników wykwalifikowanych wszystkich specjalności, robotników fabrycznych, chłopców i dziewcząt do sklepów i na posyłki oraz służbę domową poleca — 014—6

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki nr. 9, telef. 184. — Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne. —

Letnisko w Bendzelinie

20 minut od przystanku kolejowego Zakowice do wynajęcia willa, składająca się z 2 mieszkań po 3 duże pokoje z kuchnią, bardzo odpowiednie na pensjonat. Bliższe informacje: Piotrkowska 131, I p., front, lewe wejście, od godz. 2 — 3 po poł. 503—1

Członkowie Związku.

posiadający koncesję i życzący sobie otrzymać **brunatny węgiel**, zechcą się zgłosić do biura Związku Kupców Materiałów Opatowych i Badowianych, Kilińskiego 61. 505-1

8-kl. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie L. Słowiejczyk - Magalifowej w Łodzi, Wschodnia 62.

Zawiadamia się, że kancelaria zakładu przyjmując zgłoszenia nowostępujących uczennic codziennie od g. 2—4 po poł. 508—1

Dobrotę
Pasta do mycia
F. A. G. PAŁE

Daje lakierowy połysk. Deszcz nie zmywa. Skóra staje się miękka. Chroni od wilgoci i pęknięcia.

Warszawa, Grzybowska № 40.

Potrzebny od zaraz

młody człowiek, obeznany z prowadzeniem farbiarni i odwiedzaniem klientów. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali w farbiarni w charakterze inkasenta-ekspedienta. Oferty z podaniem życiorysu do adm. „Głosu“ pod „F. F. 20“ 495-2

Jedna z większych firm poszukuje **Kasjerki, Magazyniera i Sprzedawcy do konfekcji męskiej.**

Oferty z krótkim życiorysem i warunkami uprasza się składać w admin. niniejszego pisma na „R. L. 98“. 526—2

PAPIER BIAŁY

do pakowania na pudry i funty do odstąpienia. Zgłaszać się do Administracji „Głosu Polskiego“, Piotrkowska № 106, w godzinach biurowych. 556—2

Jest do sprzedania **kilkaset bali** 2-calowych. Dowiedzieć się: Pomorska (Srednia) 71, u stróża.

BYDGOSZCZ Eleg. 8 pokojowe mieszkanie z bogatym umeblow. w najlepszej dzielnicy handlowej. Kompletnie urządzenie, częściowo nadające się na biuro do sprzedania. Waga za gr. Oferty pod 2310 Rudolf Mosse, Bydgoszcz. 492—1

Sprzedaj obuwia hurtowo i detalicznie po cenach bardzo przystępnych. Benedykta 26 sklep. 72—3

Dr. Zand-Tenenbaumowa Choroby kołce i akuszerja. Przyjmuje od godz. 4—6 **Zielona 3.**

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłucowych. Szczególnie promieniowa i światłowa.

Piotrkowska № 144, róg Kwangelickiej. Godz. przyjęcia: 9—3 r. i od 6—3 p.p. Dla pań od 3—5 pp

ewenson Jakob zgubił paszport niemiecki, familijny na 2 osoby. 40—8

lesman Iosek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 15—3

Modranka Stanisław zgubił kartę zwolnienia, wyd. w Łodzi oraz książeczkę ze Związku z fabryki. Główna 31. 17—3

Michalkiewicz Michał zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 417—3

Neuman Rajnold zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 50—3

Stolarczyk Roman zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 36—3

ola Tausk zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 475—3

Saper Hercko Towja zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, wyd. w pow. Będzińskim, kartę odroczenia roczn. 1898. 14—3

Tybura Ewaz zgubił paszport niemiecki, wyd. w gminie Wytunia, pow. Łęczyca. 74—3

Tamary Kronenberg zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Kom. Pol. Państw. w Łodzi. 31—3

owobczyński Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany przez Inspektora st. Łódź-Fabr. i paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 84—3

Warhaft Sonta zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Zduńskiej Woli. 97—3

Wajzer Maria zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 85—3

Wolgroch Moszek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz kartę urlopową. 80—3

Wolkowicz Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. Łodzi. 23—3

Wernycozek August zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 80—3

Zgubiono patent na maszynę III kategorii na im. Nelkena i Gelbartowicza. 12—1

Zgubiono karty weglowe ze szkoły Rzemiosł dla dziewcząt. Sokoła 24. 80—1

Zaginęły dowody osobiste, wyd. w Łodzi na im. Małki Bajli i Estery Jakubowicz. 59—3

Jzenberg Szlama zgubił paszport niemiecki oraz kartę powołania 1904 rok, wyd. w Łodzi. 92—3

Samochód

kupię w dobrym stanie 2 lub 4 osobowy. Piotrkowska 76, Tyraspolski. 329—2

ower 4.000 mk. i motocykl sprzedam. Piotrkowska 178. Krzemieński 56—2

ower (ostre koło) do sprzedania. Główna 56, m. 13. 63—2

ower nowy sprzedam. Rzgowska 2, m. 16, front. 91—2

Rutynowana polonistka przyjmie posadę w gimnazjum. Sienkiewicza № 27, m. 7. 82—1

stenografji udziela m gruntownie i szybko. Pomorska (Srednia) № 23, m. 12. 28—3

Student prawa poszukuje kondyję na wsi, oprócz tego udziela lekcji muzyki. Oferty pod „L. L.“ w Łodzi. 42—3

chwata Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 79—3

oński S. zgubił dowód depozytowy, wydany przez Bank Handlowy w Łodzi, na 10 akcji Zgierskiej Elektrowni. 81—3

Znalazłam bransoletę. Odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztów. Dzieła 31, I-sze front Hirszbajna. 502—1

Ogłoszenia drobne.

Kupuje złoto srebro, brylanty, różną biżuterję, płace najwięcej. Chodźko, Południowa 1. 40—30

Kupuje meble, dywany, garnatki, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzastowicz. 846—90

Meble: stołowy, sy- palny, biurko, słupki, zegary, lampy wyprzedam. Piotrkowska 261-4 II piętro, front. 56-15

Meble, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, leżanki, bilard oraz inne sprzedaję. Przędzalecki. Piotrkowska 108. 60-10

Meble różne, biurko, łóżeczko dziecinne wyprzedam tanio. Piotrkowska 223, m. 3. 13-6

Meble: kredensy, szafy, łóżka, lustra, stoły, krzesła sprzedaję. Kaczorowski, Piotrkowska 85 (podw.). 510-4

Poszki różnej wielkości i t. p. rzeczy po składzie piwa do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Zgierska 37, w sklepie. 89-2

Bryczki najnowszych fasonów, powóz, landa, resorki, rolwagi, wozy, szory sprzedam. Kilińskiego № 29. 54—3

Bielizniarki wykwalifikowane na białą bieliznę poszukuje szwalnia bielizny. Kilińskiego 103, piętro 4. 96—3

Do sprzedania kilkadziesiąt centarów asfaltu i kamieni brukarskich. Piotrkowska 223. 18—2

Do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość: ul. Bazarowa 10. 506—1

Do sprzedania warsztat ślusarsko-wodociągowy. Wiadomość: Zielona № 12. 48—4

Do sprzedania urządzenie sklepu kolonialnego. Al. Kościuszki 43, Salon Mód. 30—3

Dokar na gumowych kołach sprzedam. Kilińskiego 28. 53—3

Prawcowa potrzebna do domu prywatnego. — Wschodnia 65, m. 5. 524—1

Majster kręcałni (zwirniar) z długoletnią praktyką pragnie zamienić posadę. Oferty składać proszę do „Głosu Polskiego“ pod „Zwirniar“ 84—4

Przyjmuję obstalunki modnych gustownych haftów ręcznych, Wanda Bossówna, Nawrot 8, od 1—7 po poł. 27—3

Miesięcznie M. 170.— Kwartalnie Mk 500.—. Za odroczenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.—. granica Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednosłupowy. DROBNE: 4 mk. za wiersz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESLANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 słabi). NERZŁOGE: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 słabi). Zarezerwowane i zastrzeżone po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obciążane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracji nieodpowiada.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednosłupowy. DROBNE: 4 mk. za wiersz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESLANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 słabi). NERZŁOGE: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 słabi). Zarezerwowane i zastrzeżone po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obciążane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracji nieodpowiada.